

Żarłocznymi pielgrzymi niszczą zabytkowe drzewo

31 października 2015

Lipa we wsi Cieletniki przetrwała potop szwedzki, wojnę północną oraz dwie wojny światowe. Może jednak dokonać żywota w wyniku pogryzienia przez rzymskokatolickich pątników, którzy regularnie niszczą drzewo ku chwale Św. Apolonii – patronki stomatologów.

Drzewo ma ok. 520 lat, 10 metrów w obwodzie i 35 metrów wysokości. Jest dumą lokalnej społeczności. Od kilku lat majestatyczne drzewo jest ogrodzone metalowym płotem. Zwykle takie rozwiązanie jest stosowane aby ochronić rośliny przed zwierzętami. W tym przypadku środek zapobiegawczy został użyty przeciwko żarłocznym pątnikom, którzy przez cały rok, w drodze do oddalonego o 40 km częstochowskiego sanktuarium, odwiedzają kościół pw. Przemienienia Pańskiego w Cieletnikach. Słynne drzewo rośnie tuż przy przybytku, na którego murze znajduje się tablica poświęcona Św. Apolonii, pod której opiekę oddają się cierpiący na bóle zębów.

Całe nieszczęście pomnika przyrody zaczęło się, kiedy pątnicy uroili sobie, że po modłach do dentystycznej świętej należy podgryźć lipową korę, co według ludowych wierzeń – może pomóc w uśmierzeniu bólu. Miejscowe władze obserwując skalę dewastacji wiekowego drzewa, poprosili o konsultacje zespół dendrologów. Ci orzekli, że lipa umrze, jeśli nie zostanie odpowiednio zabezpieczona przed pątniczymi szczękami.

Niestety, zapalczywość pielgrzymów łaknących lipowej kory sprawiła, że ogrodzenie nie zapewnia drzewu pełnej ochrony przed pogryzieniami. Mimo zawieszanej tabliczki z napisem: „Drzewo jest ogrodzone i zabezpieczone przed ogryzaniem przez pątników...!!!”, zdeterminowani pielgrzymi przeskakują przez płot i zatapiają zęby w korze.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu